

31 stycznia, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 5, 21-43)

Kobieta cierpiąca na krwotok

Gdy Jezus przeprowił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszczka. Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszczka dotknęła, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto się dotknął mojego płaszczka?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął?». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalękniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!».

Córka Jaira

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: «Czemu robicie zgiewk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: "Dziewczynko, mówię ci, wstań!" Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Refleksja:

Żebym się choć Jego płaszczka dotknęła, a będę zdrowa.

Mamy różne rodzaje wiary. Niektórzy z nas wiarę myślą jest z pobożnością. One też jest nam potrzebna, ale pełne zaufanie i poddanie się działaniu Boga jest dopiero wiarą prawdziwą. Nie negujmy, tego co nas w życiu spotyka. Ufajmy tylko, że dał nam to Bóg, abyśmy coś zrozumieli, abyśmy Go odnaleźli, abyśmy Go poznali .

Duchu Święty daj nam silną i prawdziwą wiarę. Naucz nas dostrzegać działanie Ojca w naszym życiu poprzez różne sytuacje, i poprzez różnych ludzi stawianych nam na naszej drodze ziemskiego żywota.

29 stycznia, niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 1-12a)

Dalsza działalność Jezusa

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Osiem błogosławieństw

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Refleksja:

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Smutek ma różne odcienie i bywa spowodowany przez różne doświadczenia życiowe. Jest smutek pusty i taki, który nas buduje.

Ten pierwszy smutek, to zawiedzione nasze ludzkie nadzieje, i raczej nim nie powinniśmy się przejmować – szybko minie. Natomiast jeżeli odczuwamy smutek wynikający z naszego upadku – grzechu, po którym chcemy się podnieść lub już to zrobiliśmy, to jest to taki rodzaj smutku, gdzie Bóg będzie nam błogosławił. Gdy pojednamy się z Nim w sakramencie pokuty, nappełni nasze serce radością i miłością. Po takim smutku, który buduje nas, raczej nigdy nie popełnimy tego samego rodzaju grzechu.

Duchu Święty prowadź nas przez życie. W chwilach upadku pomagaj nam się podnieść z grzechu.

28 stycznia, sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 4, 35-41)

Burza na jeziorze

Owego dnia, gdy zapadł wieczór, rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się nappełniała [wodą]. On zaś spał w tyle łodzi na wezglowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że ginieemy?» On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!» Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!» Oni złękli się bardzo i mówili między sobą: «Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

Refleksja:

Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!

Brak wiary – brak mocnej wiary powoduje wszelkie lęki. Nie mamy wsparcia, nie mamy nadziei, nie mamy celu. Nie mamy nic, co dodaje nam sił i nadziei.

27 stycznia, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 4, 26-34)

Przypowieść o zasiewie

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo».

Przypowieść o ziarnku gorczycy

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu».

Zakończenie nauczania w przypowieściach

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Refleksja:

Od ziarna do dojrzałej rośliny. Potrzebny czas, potrzebna gleba, potrzebne słońce. Wszystko się dzieje powoli. Z pozornego nic - małego ziarenka po długim czasie przychodzi czas na zbieranie owoców. Podobnie jest z naszą wiarą. Jeżeli w naszym sercu zasiejemy jej początki, to aby wzrastała, musi mieć odpowiednie warunki. Duszy potrzebna jest modlitwa, spowiedź, komunie św., udział w Eucharystii. To czynniki, które pozwalają jej wzrastać. Nie zaniedbujmy jej, pielęgnujmy jak małe ziarenko. Wtedy i ona przyniesie owoc obfity.

Duchu Święty pomóż nam trwać w wierze i nigdy jej nie porzucić. Prowadź nas przez nasze upadki, pomóż nam się podnosić i iść dalej drogą Ewangelii. Daj siłę młodym rodzicom, aby w sercach swoich dzieci zasiewali wiarę i towarzyszyli im w jej rozwoju.

26 stycznia, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 1-9)

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; prosicie więc Pana żniwa, żeby wyprawił

robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Refleksja:

...proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Cokolwiek człowiek ma zrobić, niech prosi najpierw Boga o prowadzenie. Nawet jeżeli chce się zmienić, poprawić, też powinien o Jego wsparcie prosić. Boże spojrzenie na nas jest nam potrzebne. To On ma nam pomagać we wszystkim. Sami czyniąc według swojego uznania możemy pobiłdzić. Spojrzenie człowieka na sprawy jest ograniczone - cząstkowe, gdy tym czasem Bóg widzi wszystko dokładnie - włącznie z następstwami naszych działania.

Duchu Święty naucz nas prosić Boga o wsparcie w naszych działaniach, w naszym życiu - gdy szukamy pracy, chcemy zawrzeć małżeństwo, wychować dzieci, wziąć pożyczkę, itp. Niech nasze serce zawsze kieruje ku Niemu, ku naszemu Stwórcy.

25 stycznia, środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 16, 15-18)

Ostatni nakaz

I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie».

Refleksja:

i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić.

Głoszenie Ewangelii, to życie według jej zasad. To Ona daje nam siły do pójścia drogą zbawienia. Jeżeli nasza wiara jest prawdziwa, nic jej nie zaszkodzi. Nic jej nie zatrjuje - ani fałszywi prorocy, ani nowe religie, ani żadne mody czy ustroje obiecujące nam niebo już to na ziemi.

Duchu Święty pomóż nam wytrwać w prawdziwej wierze. Wspieraj nas w chwilach upadku, abyśmy umieli szybko z nich się podnosić.

24 stycznia, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 31-35)

Prawdziwi krewni Jezusa

Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są moimi braćmi?» I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką».

Refleksja:

Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie.

Szukają Ciebie – większość z nas szuka Boga. Robimy to niejednokrotnie w sposób niedoskonały. Próbujemy i mamy jakiś poważny problem z Jego odnalezieniem. Zapewne wynika to z faktu, że mamy pewien zakodowany, niejednokrotnie niewłaściwy obraz Boga. To właśnie to nam utrudnia Jego odnalezienie. A wystarczy tylko żyć Ewangelią. Tylko tyle, a może aż tyle.

Duchu Święty otwórz nam szeroko oczy na ten fakt. Pomóż nam iść ścieżkami Ewangelii, a będziemy kroczyć wraz z Jezusem przez nasze życie.

23 stycznia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3,22-30)

Oszczyrstwa uczonych w Piśmie

A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy».

Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i jest ze sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi.

Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

Refleksja:

Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego.

Kiedy bluźnimy przeciw Duchowi Świętemu? Gdy twierdzimy, że sami się zbawimy, gdy mówimy, że człowiek sam uzdrawia i sam czyni cuda. To jest odbieranie chwały Bogu i Duchowi Świętemu.

Jeżeli wokół nas dzieją się cuda i uzdrowienia, to jest to efekt działania Boga przez człowieka.

Duchu Święty wzbudź w nas pokorę, abyśmy na pierwszym miejscu stawiali Boga, a nie siebie.

22 stycznia, niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 4, 12-23)

Pole działalności

Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordania, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie».

Powołanie pierwszych uczniów

Gdy [Jezus] przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

Dalsza działalność Jezusa

I obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

Refleksja:

Gdy Jezus usłyszał, że Jan został uwięziony usunął się do Galilei. ... Odtąd Jezus począł nauczać.

Jan zostaje uwięziony - jego misja przygotowania ludzi na nadejście Jezusa jest zakończona. Teraz Syn Boży rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny.

Podobnie jest w naszym życiu. Przychodzi pora, że i my musimy „zejść” ze sceny. Np. trzeba oddać „pole” chociażby następnym pokoleniom. To rzecz naturalna. Nie trzeba się buntować, bo taka jest kolej rzeczy. Nikt przez to nie eliminuje nas z życia. Nam pozostaje teraz dzielenie się swoim doświadczeniem.

Duchu Święty dodaj nam otuchy, gdy przychodzi czas zakończenia „naszej misji”. Dodaj nam sił, abyśmy zaufali następnym pokoleniom. Naszym dzieciom i wnukom.

21 stycznia, sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 20-21)

Wzmógłony ruch

Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

Refleksja:

Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

Czasami nasze otoczenie nas nie rozumie, lub nie chce tego uczynić. Nasze działania odbiera jako szaleństwo. Może to być dla nas sygnał, abyśmy się nad swoim postępowaniem zastanowili. Zatrzymajmy się, przemyślmy nasze działania. Jeżeli w sercu poczujemy spokój - działania nasze kontynuujmy. Jeżeli pojawi się niepewność, drżenie, wątpliwości lub strach - odstawmy od nich.

Duchu Święty prowadź na w naszym życiu. Ucz nas odczytywania Woli Boga i pomóż nam w niej wytrwać. Nie pozwól nam się pogubić.

20 sierpnia, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 13-19)

Wybór Dwunastu

Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

Refleksja:

I ustanowił Dwunastu i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

W gronie najbliższych Jezusa znajdują się ludzie, którzy nie są ideałami. Często wątpią, mają też inne wady. Początkowo noszą w sercu obraz Jezusa takim, jakim by chcieli, aby był – aby wyzwolił z niewoli lud Izraela.

Wśród naszych najbliższych – krewnych czy też znajomych też znajdują się przeróżni ludzie. I również nie są ideałami. Pan Bóg postawił ich na naszej drodze, aby ta znajomość czegoś dobrego nas lub ich nauczyła. Odróbnym te lekcje, abyśmy wzbogacili nas samych.

Duchu Święty uczył nas pokory i akceptacji bliźnich. Daj nam zrozumienie tego, że nikt z nas nie jest idealnym człowiekiem, a więc i my nie jesteśmy. Ucz nas tolerancji, ale nie pobłażliwości, która może być dla nas wygodną.

19 stycznia, czwartek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 7-12)

Napływ tłumów

Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: «Ty jesteś Syn Boży». Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Refleksja:

Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

W życiu na wszystko musi być odpowiednia pora i miejsce. Czasami na siłę staramy się wszystko załatwić, przyspieszyć, ale czy warto? Musimy mieć natychmiast pracę, dom, samochód itp. Ale czy warto tak na wszystko naciskać? Czasami trzeba poczekać, wypracować pewne sprawy, włożyć wysiłek, poświęcić czas, aby w przyszłości cieszyć się tym co osiągnęliśmy.

Duchu Święty daj nam cierpliwość. Naucz nas samym osiągać nasze cele, ale tak, abyśmy nigdy nikomu nie zrobili krzywdy chociażby przez zaniedbanie.

18 stycznia, środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 1-6)

Uzdrowienie w szabat

Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka z uschniętą ręką: «Podnieś się na środek!» A do nich powiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?» Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Refleksja:

A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

W jakim celu faryzeusze weszli do synagogi. Oddać cześć Bogu, czy spiskować?

A my w jakim celu idziemy na Mszę św.? Czy idziemy dziękczynić Bogu za zbawczą śmierć Pana Jezusa, czy przyglądać się ludziom, kapłanowi czy też wystrojowi kościoła?

Ile razy wychodzimy z kościoła z cierpkimi uwagami na ustach – a to ksiądz powiedział coś, co nam nie pasuje, a to kazanie było za długie, albo kapłan źle przyklęknął, ktoś się ubrał niestosownie, kwiatki są ułożone nieładnie itp..

Gdybyśmy idąc do kościoła skupiali się na samym Bogu i oddaniu mu czci, nigdy byśmy nie zauważyli takich rzeczy.

Duchu Święty pomóż nam skupić się na Panu Bogu, gdy przekraczamy progi świątyni.

17 stycznia, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 2, 23-28)

Łuskanie kłosów w szabat

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosy. Na to faryzeusze mówili do Niego: «Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?» On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu».

Refleksja:

Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?

Dlaczego ludzie przyglądając się innym, ich życiu zawsze starają się zobaczyć coś złego? Nie starają się zobaczyć dobra w ich działaniu. Czy zdają sobie sprawę, że sami mają braki i zamiast nad nimi pracować wolą dopatrywać się zła w innych?

Duchu Święty pomóż nam zobaczyć prawdę o nas samych. Ukaż nam nasz brak pokory w nas samych. Naucz nas dostrzegać dobra w bliźnich.

16 stycznia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 2, 18-22)

Sprawa postów

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: «Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?» Jezus im odpowiedział: «Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć».

Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze [część] ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki [przepadną]. Raczej młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków».

Refleksja:

Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków.

Dwie odrębne pobożności. Stara, oparta już tylko na przepisach (w większości stworzonych przez człowieka). Sucha - daleka od Boga. Wiara skostniała. Wiara wynikająca już bardziej z przyzwyczajenia. Brak w niej świeżości, brak miłości Boga i bliźniego.

Jezus przychodzi i ofiaruje wiarę żywą, wiarę opartą na Ewangelii. W niej najważniejszym jest sam Bóg, tylko Jego przykazania i bliźni.

A jaką jest nasza wiara? ...

Duchu Święty pomóż na nowo odnaleźć żywego Boga. Daj nam siłę do pójścia drogą Ewangelii, a nie samych suchych przepisów. Daj nam wiarę i siłę.

15 stycznia, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 29-34)

Świadectwo Jana Chrzciciela

Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: "Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym". Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

Refleksja:

ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie:

Jan otworzył się na Boga. Z punktu widzenia człowieka – zrobił niewiele. Jednak dla Jana to był krok milowy. My czasami chcemy uratować cały świat. Nawracać bliźnich, mówić im co mają czynić. Dawać im rady i wskazówki jak rozwijać życie duchowe, które modlitwy odmawiać itp.. Jednak nie oto chodzi. **Róbmymy tylko to, do czego zostaliśmy powołani.**

Aby tak się stało musimy również i my zrobić ten „malutki krok” otwarcia na Stwórcę.

Duchu Święty pomóż nam odczytywać wolę Boga. Prowadź nas w Jego kierunku i naucz wsłuchiwać się w Jego słowa.

14 stycznia, sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 2, 13-17)

Powołanie Lewiego

Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» Ten wstał i poszedł za Nim.

Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: «Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?» Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Refleksja:

Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Pan Jezus jednoznacznie mówi dlaczego przyszedł. Mimo, że nie wszystkim się to podoba – stawia sprawę jasno. Trzeba tak postępować. Nie bać się mówić prawdy i nie patrzeć na to, co ludzie chcą usłyszeć. Tylko prawda nas wyzwoli. Prawda o nas samych.

Duchu Święty dodaj nam odwagi, abyśmy nie kłamali. Dodaj odwagi kapłanom, aby prowadzili nas do Boga drogą prawdy, a nie uludy. Dodaj im sił w głoszeniu Ewangelii.

13 stycznia, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 2, 1-12)

Uzdrowienie paralityka

Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszano, że jest w domu. Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. I przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralityk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy». siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: «Czemu On tak mówi? [On] bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?» Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu myślicie te nurtują w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć paralitykowi: Odpuszczone są twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu!» On wstał, wziął zaraz swoje nosze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: «Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego».

Refleksja:

Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę.

Jezus był już bardzo dobrze znany. Jego pojawienie gromadziło tłumy wyznawców. A jednak nadal byli ludzie, którzy wątpili w Jego słowa, tak jak w tym wypadku uczeni w Piśmie. Jak wiele miał i ma Bóg cierpliwości dla nas. Cały czas jest wyrozumiały, ale nie wykorzystujemy tej sytuacji, bo możemy wszystko starcić. Bądźmy jak przyjaciele paralityka – wierzymy i miejmy zaufanie do Niego.

My również w naszym życiu bądźmy cierpliwi wobec naszych najbliższych i naszych bliźnich. Okazujmy wyrozumiałość dla ich słabości, tak jak Bóg ją okazuje nam samych. Nie chodzi tu o tolerowanie zła, ale o zwykłe codzienne życie. Bądźmy cierpliwi.

Duchu Święty obdarz nas cierpliwością i wyrozumiałością w stosunku do najbliższych. Gdy błądzą, pomagajmy im odnaleźć właściwą drogę do Boga.

12 stycznia, czwartek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 40-45)

Uzdrowienie trędowatego

Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: «Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić». [A Jezus], zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!» Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony. 43 Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: «Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich». Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Refleksja:

Bacz, abyś nikomu nic nie mówił

Proszony o dyskrecje nie wytrzymuje, musi się wszystkim pochwalić. Czy wynika to z wielkiej radości, czy z chęci skupienia na sobie uwagi innych? Jedno jest pewne – uzdrowiony nie dochowuje prośby Pana Jezusa – nie zatrzymuje uzdrowienia w sekrecie..

Ile razy my jesteśmy niedyskretni. Ktoś nam powierza swoją tajemnicę, a my nie wytrzymujemy. Też w „sekrecie” rozgłaszamy ją innym. Nie mamy litości. Najważniejsze, żeby wszyscy wiedzieli, że ludzie mają do nas zaufanie (już niedługo!) i mówią nam o wszystkim co ich boli – przejaw okropnej pychy. Pychą wykazują się również ci, którzy to słuchają. Muszą wszystko o wszystkich wiedzieć. I to na nich spoczywa większa odpowiedzialność. Mogli spokojnie powiedzieć do osoby zdradzającej sekret – jeżeli ktoś powiedział ci to w zaufaniu, to ja nie chce tego wiedzieć. I tym krótkim zdaniem uciąć temat.

Duchu Święty prowadź nas drogą pokory. Jeżeli ktoś powierzy nam swój wielki sekret pomóż nam zachować go dla siebie. Ukaż nam zło, które rozsieje się, gdy ujawnimy jego treść. Ukaż nam pychę, która nas do tego może popchnąć.

11 stycznia, środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 29-39)

W domu Piotra

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała.

Liczne uzdrowienia

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest.

W okolicy Kafarnaum

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Refleksja:

abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem

Jesteśmy w naszym życiu bardzo daleko od Boga. Jeżeli myślimy o Nim, to najczęściej w kontekście naszych potrzeb – zdrowia, pracy, posiadania potomstwa itd. (Jak trwoga, to do Boga). Jeżeli Bóg nam jest potrzebny, to tylko do spełniania naszych potrzeb, a najgorszą z nich jest potrzeba fałszywych uniesień podczas modlitwy.

Bóg do nas przychodzi, jest obok nas, mówi do nas przez napotykaną ludzi, sytuacje, a my i tak mamy swoje wymagania i swoje potrzeby!

Duchu Święty otwórz oczy naszej duszy i serca na prawdziwego Boga. Nie boga naszego, ale Boga Jedyne. Naucz nas przede wszystkim dziękować Mu za to, że nas powołał do życia i zaprasza do pójścia za Synem Bożym.

10 stycznia, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 21-28)

Nauczanie w Kafarnaum

Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.

Uzdrowienie opętanego

Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Refleksja:

Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.

Aby przekazywać prawdę, musi być ona autentyczna. Głosząc ją trzeba równocześnie nią żyć. Sucha teoria nikogo nie przekona. Taka nauka będzie martwa, nikt jej nie przyjmie.

Duchu Święty, dodaj nam sił, abyśmy nie tylko znali Ewangelię, ale wprowadzali jej treści w nasze życie. Daj siłę rodzicom, aby umieli przekazać swoim dzieciom naukę Jezusa przykładowym życiem.

9 stycznia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 14-20)

Pierwsze wystąpienie

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

Powołanie pierwszych uczniów

Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

Refleksja:

którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci.

Jezus powołuje ludzi, którzy potrafią poświęcić się ciężkiej i żmudnej pracy. Nie poddają się przeciwnościom. Do głoszenia Ewangelii takich ludzi potrzeba. Bóg ich tylko uzdolnił, aby mogli pójść za Synem Bożym. Ich „ramiona” musiały być silnymi, bo to na nich później musieli ponieść Słowo Boże do innych narodów.

Duchu Święty dodaj nam sił, abyśmy i my mogli być głosicielami Ewangelii poprzez nasze codzienne, skromne życie.

8 stycznia, niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 3, 13-17)

Chrzest Jezusa

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».

Refleksja:

Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił.

Człowiek nie żyje sam na tym świecie. Funkcjonuje w pewnej grupie. Więc nie może narzucać swojej woli innym, mimo, że wydaje mu się iż on ma tę właściwą wizję świata i wie co należy robić.

Jan posłuchał wypowiedzi Jezusa i ustąpił Mu. To nie wstyd ustąpić. Wstyd to iść w zaparte mimo dobrej argumentacji innych.

Duchu Święty prowadź nas i ucz odczytywania woli Boga. Otwórz nasze serca na drugiego człowieka, abyśmy umieli go słuchać. Odsuwaj od nas nasz chory upór, który w swej naturze nie jest niczym dobrym.

7 stycznia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 4, 12-17. 23-25)

Pole działalności

Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie».

Dalsza działalność Jezusa

I obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

Refleksja:

Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei.

W życiu każdego bywają takie chwile, że jest bezradny. Opadają mu ręce. Nic nie może zdziałać. Może to właśnie pora, w której trzeba podjąć decyzję o zmianie. Zmianie postępowania, a może nawet zmianie otoczenia.

Duchu Święty prowadź nas przez życie bez lęku i obaw przed podejmowaniem decyzji. Naucz nas wsłuchiwać się w wolę Ojca. Dodawaj nam siłę, gdy musimy dokonywać radykalnych zmian w naszym życiu.

6 stycznia, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 2, 1-12)

Mędrcy ze Wschodu

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.

Refleksja:

Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima.

Strach, lęk, obawy wreszcie przerażenie wynikające z zazdrości. Jakie okropne uczucie, które niszczy człowieka i jego otoczenie. Jak się go ustrzec? Chyba jedyną pomocą w walce z zazdrością jest modlitwa do Ducha Świętego. Im uczucie jest większe, tym gorliwiej prosimy Go o wsparcie. Są ludzie pozbawieni tego uczucia – oni z kolei powinni dziękować Bogu, że potrafią cieszyć się radością innych – to jest ich największy skarb.

Duchu Święty wspieraj nas w chwilach, gdy w naszych sercach zaczyna rozwijać się zazdrość. Prowadź nas drogą pokory i miłości. Naucz nas cieszyć się szczęściem innych.

5 stycznia, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 43-51)

Świadectwo uczniów

Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!». Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz!» Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego».

Refleksja:

Chodź i zobacz!

Czasami opieramy swoje opinie na słowie drugiego człowieka. Ale czy można zaufać do końca cudzej opinii? Czy ten ktoś do końca mówi prawdę, a może mówi o swoich odczuciach, które nie muszą być szczere. Może miał zły dzień i wszystko postrzegał w sposób przerysowany i nie prawdziwy?

Duchu Święty naucz nas nabierać dystansu do opinii innych ludzi. Prowadź nas droga otwartości na drugiego człowieka i jednocześnie daj nam rozsądek, abyśmy nie wszystkim we wszystkim ufali.

4 stycznia, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 35-42)

Świadectwo uczniów

Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr.

Refleksja:

«Czego szukacie?»... Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie».

Jezus mówi krótko i jasno. Nie ubiera swoich wypowiedzi w zbędne ozdobniki. To dzięki prostocie wypowiedzi jest zrozumiany przez wszystkich – poczynając od ludzi prostych, a kończąc na uczonych w piśmie.

Przekazywanie ważnych informacji ma być właśnie takie. Jasne i krótkie, tak aby każdy ze słuchaczy mógł wszystko pojąć. Dotyczy to nie tylko zwyczajnych sytuacji życiowych, ale również głoszenia Ewangelii. Ludzie chcą rozumieć, a nie domyślać się wszystkiego, lub interpretować nie zawsze na dobry sposób.

Duchu Święty naucz nas prostych wypowiedzi, którymi uszanujemy naszych słuchaczy. Niech Twoje prowadzenie nie dozwala, abym w mowie chciał się popisywać znajomością słów i zawilej teorii.

3 stycznia, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 29-34)

Świadectwo Jana Chrzciciela

Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: "Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym". Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

Refleksja:

Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim.

Jan dał świadectwo, bo był świadkiem, *jak gołębica zstępował z nieba*. Zrozumiał i uwierzył. Był pewny tego o czym świadczył.

Zdarza nam się, że kłamiemy, ale z tego nigdy nic dobrego nie wyniknie. Tylko prawda się obroni, kłamstwo prowadzi do zguby i ośmieszenia. Jeżeli nie chcemy powiedzieć prawdy, lepiej zamilknijmy. Tylko prawda nas wyzwala.

Duchu Święty oddalaj od nas pychę. Naucz nas skromności. Nie dozwól, abyśmy posługiwali się kłamstwem. Ono zawsze prowadzi do złego.

2 stycznia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 19-28)

Świadectwo Jana Chrzciciela

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparł: «Nie!» Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Odpowiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Refleksja:

Kto ty jesteś?

Kim ja jestem? Podchwytliwe pytanie? Spróbujmy na nie odpowiedzieć? Kim ja jestem? Jedni będą się wywyższać, inni sobie umniejszać, a rzadko kto powie prawdę. Te dwie pierwsze grupy kieruje pycha – tych przesadnie skromnych niestety też.

Jan sobie poradził. *Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską...* Powiedział prawdę o sobie samym. Niektórym przychodzi to z trudem. O sobie, swojej rodzinie i najbliższych zawsze wypowiadają się w superlatywach, ale o innych raczej z przekąsem.

Duchu Święty ukaż nam wyraźnie prawdę o nas samych. Niech świadomość bycia dzieckiem bożym będzie dla nas najwyższym wyróżnieniem. Prowadź nas tak, abyśmy nigdy nie przypisywali sobie zasług i chwały innych ludzi.

1 stycznia 2023 r. , niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 2, 16-21)

Pasterze u żłóbka

Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Obrzezanie

Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki].

Refleksja:

Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie.

Czasami odkładamy ważne sprawy na później. Mamy czas, nie chce nam się, lub liczymy na to, że jakoś się samo poukłada. A potem nagle coś się dzieje nieprzewidzianego i jest za późno na nasze działanie.

Lubimy odkładać sprawy zawstydzające nas, lub obnażające nasze słabości. Trudno nam po sprzeczkę pogodzić się z drugą osobą, bo utożsamiamy to z naszą słabością. Trudno nam iść też pojednać się z Bogiem, bo utożsamiamy nasz grzech z nami samymi, robiąc podstawowy błąd.

Duchu Święty prowadź nas zawsze ku pojednaniu z drugim człowiekiem. Naucz nas przebaczać i prosić o przebaczenie jeśli trzeba. Naucz nas kochać ludzi.